Ner 181. ROK 1844. PIĄTEK 9 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn różne uwagi
	6	27" 5, 051	† 13, 8	5, 84	Pn. Zachodni slaby	Pogoda z Chmurami	
8	2	2, 995	+ 21, 3	7, 40	Wschodni ,,	,,	Deszez, Grzmoty,
	10	1, 577	† 14, 0	6, 09	WPł. Wschodni ,,	Pochmurno	Błyskawice

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Obwieszczenie konkursowe.

Na mocy upoważnienia Rady Wielkiéj Uniwersytetu Jagiellońskiego, podpisany ogłasza konkurs na wakującą posadę Dyrektora szkoły technicznéj w Krakowie, do któréj pensya etatem przywiązana wynosi 4000 złp. rocznie.

Życzący sobie ubiegać się o takową, obok stosownéj prośby na ręce Kommissarza Rządowego przy Instytutach Naukowych podać się mającéj, winien złożyć: 1) metrykę, 2) bieg życia, 3) dowód tutejszo-krajowości lub pozwolenie właściwego Rządu do ubiegania się o rzeczoną posadę (jeżeli jest zagraniczny), 4) dyplom na doktora filozofii lub medycyny, albo też w miejsce tego dowód, że wskutek wydania dzieł w przedmiotach technicznych, korzystnie jest znanym w świecie literackim, 5) świadectwo, iż poprzednio z pożytkiem wykładał jeden z przedmiotów z techniką w związku będących, jako to: historyą naturalną, fizykę, matematykę, technologią, mechanikę, chemią i t. p., 6) programmata o organizacyi Instytutów technicznych za granicą z zastósowaniem do tutejszego Instytutu.

Przytem konkurrent posiadać winien język polski, niemiecki i francuzki, znajomość pedagogiki, i o ile to być może teoretyczną znajomość muzyki i rysunków.

Termin do podawania próśb z allegatami oznacza się najdaléj do dnia ostatniego Stycznia r. p. 1845.

Kraków dnia 5 Sierpnia 1844 r.

Sekretarz Uniwers. Jagiell.

Czaputowicz.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 18 *Lipca.* —

Po kilkotygodniowych deszczach, 10 z. m. w nocy powstała silna burza z piorunami, które zrządziły pożar, wkrótce ugaszony; następnie zawitała pogoda i upał do 20 stopni.

W gubernii Wołyńskiéj miasto stary Konstantynów prawie całe zgorzało, 7 bożnic żydowskich 340 domów i mnóstwo towarów.

— *Paryż* 23 *Lipca.* —

Hr. St. Aulaire miał od czasu przybycia z Londynu do Paryża kilka narad z królem i p. Guizot. Słychać, że poseł ten doradza, aby z Marokkiem postępowano sobie z największą ostróżnością i powolnością.—Na giełdzie rozeszła się dziś pogloska, że bombardowanie Tangeru już się rozpoczęło, i że marszałek Bugeaud posuwa się daléj w głąb państwa marokańskiego. Według doniesień z Ceuty, stoi tam wszystko na stopie wojennéj.

Król, z powodu swéj podróży do Anglii, ma odbyć wielki przegląd floty, na który ma się zgromadzić około 15 okrętów. Jeżeli interes z Marokkiem na ten czas, ukończony będzie ta mała flota dowodzonąby była przez xięcia Joinville, ale zaczynają sądzić, że wojna marokańska bardziéj się przedłuży, niż się spodziewano.

Rada municypalna miasta Dieppe podała do króla prośbę, aby uroczyste odsłonięcie i poświęcenie statuy admirała Duquesne obecnością swoją zaszczycić raczył. Król przychylić się miał do téj prośby i uroczystość ta odbędzie się w tym czasie, kiedy król dla odwiedzenia królowéj angielskiéj Wiktoryi przybędzie do Dieppe w podróży do Anglii. Nie wiadomo jeszcze z pewnością, gdzie nasz król zjedzie się z królową Wiktoryą; jedni mówią że w zamku Windsor, drudzy że na wyspie Wight.

Pewna protestancka rodzina wyjeżdżając z Lyonu pozostawiła tam małą panienkę, córkę swoja. Osoba, której ta panienka powierzoną została, nie zapytawszy się o to ojca, oddała ją do klasztoru. Ojciec żąda teraz naprózno zwrotu swéj córki. Władza przełożona klasztoru nie chce jéj wydać zapewniając, że panienka ta doznaje jak największéj pieczołowitości. Podobny wypadek, jak wiadomo, zaszedł niedawno w Turynie.

Dz. *Constitutionnel*, który dotychczas miał tylko 3500 prenumeratorów, od czasu jak przeszedł w ręce pana Veron, powiększył tę liczbę do 10,000.

Telegraficzna depesza, datowana z obozu pod Sidi-Saer d. 16 b. m., donosi, że marszałek Bugeaud, wyzwany przez nową napaść marokanów, pobił ich i ścigał o trzy dzienne pochody za Uszdę. Dnia 15 powrócił do obozu pod Lala-Margnia. Wszystkie pokolenia, mówi w końcu depesza, są gotowe do poddania się, nawet pokolenia na ziemi marokańskiéj.

Pobyt xięcia Joinville pod Algesiras nie trwał długo. D. 15 przybył królewicz z swą eskadrą na zatokę kadykską, wylądował natychmiast i udał się do konsula francuzkiego.

Wjeść o zajściu między okrętami francuzkiemi i angielskiemi okazała się zmyśloną. *Journal des Debats* pisze: Najmniejsze zastanowienie się przekonywało nas o fałszywości téj pogłoski. Któż nie wie, że prawo przeglądania okrętów nie stosuje się do morza Sródziemnego, i że prócz tego to prawo nie może w żadnym przypadku być wykonywane względem wojennych okrętów. (*Journal des Débats* musiał zapomnieć, że jemu samemu te argumenta nie przyszły na myśl przy wczorajszem doniesieniu.)

W Kadyxie znajdowały się także eskadry duńska i hiszpańska. Eskadra hollenderska odpłynęła dnia 13 z Gibraltaru do Lewantu. W Port-Vendres dwa szwadrony huzarów wsiadły na parostatki i dnia 18 odpłynęły do Oranu, zkąd te okręty mają zaraz powrócić dla zabrania więcéj wojska. W Perpignan organizuje jenerał porucznik margr. Castelbajac 2 szwadrony 9go pułku strzelców, którzy także odpłynąć mają do Afryki. Poczem jenerał ten uda się do Carcasson dla uorganizowania na takież przeznaczenie dwóch innych szwadronów tegoż pułku

Xiążę Nemours przybył d. 22 do St. Omer, aby być obecnym na trzydniowych obrotąch stojącego w tamecznym obozie wojska.

Zapewniają, że gabinet londyński zawiadomił p. Guizot, iż posłał instrukcye do p. Wilson, gubernatora Gibraltaru, aby się jeszcze raz udał do Marokko i oświadczył sułtanowi Abderrahman, że gabinet londyński uważać będzie dalsze kroki nieprzyjacielskie przeciw Francyi za wypowiedzenie wojny samejże Anglii.

— *Dnia 24 Lipca.* —

Parostatek *Labrador*, który opuścił Oran dnia 17 lipca, przybył dnia 20 do Tulonu z depeszami dla rządu. Według opowiadania passażerów, rozszerzyła się tam wieść, że marszałek Bugeaud rozpoczął z swéj strony kroki nieprzyjacielskie z marokanami, i że pustoszy ich kraj, przekonał się bowiem, iż przez oszczędzanie ich, jak to uczynił przy zajęciu Uszdy, nic się nie wskóra. 500 jazdy kontyngensu krajowców zachodnich wyruszyło dnia 14 z Oranu ku granicy marokańskiéj, podobnież i trzeci batalion 32 pułku, którego 2 bataliony już na granicy się znajdują. Parostatek *Labrador*, którego depesze przesłano natychmiast telegrafem do Paryża, otrzymał rozkaz nabrania węgli, i przygotowania się do powrotu do Afryki.

Wieść o zajściach między flotą angielską i francuzką ogłasza *Journal des Deb.* za bezzasadną.

Na odnodze Gibraltarskiéj zarzuciła kotwicę eskadra hollenderska, a flota amerykańska z morza Sródziemnego udała się do Tangeru.

Członkowie izby deput. opuszczają gromadnie Paryż, tak że przy zamknięciu zgromadzenia, które ma nastąpić w pierwszych dniach sierpnia, nie będzie jak 50 deputowanych.

Xiążę Motmorency Robecq przesłany został przez sąd królewski asyssów, jako obwiniony o rozdawanie zakazanych znakow i symbolów, które rozszerzyć mogą ducha zaburzeń.

W dniach 1 i 2 sierpnia wykonany być ma w gmachu wystawy zaprojektowany przez pana Berlioz olbrzymi koncert; 1000 muzykusow i śpiewakow składać będą orkiestrę. Wszystko, co tylko Paryż muzykalnego posiada, łączy się do tego dzieła. Próby śpiewaków już się rozpoczęły. Chóry wielkiéj opery włoskiéj, opery komiczné, teatru lirycznego konserwatoryum i dyletantów paryzkich, zgromadzają się codzień dla ćwiczenia się w śpiewach. I próby instrumentalnéj muzyki odbywają się pierwéj częściowo. Według wygotowanego programatu, w pierwszym dniu wykonanych ma być 13 wielkich sztuk z chórami Spontiniego, Glucka, Rossiniego, Berlioza, Webera, Aubera, Meyerbeera, Bethowena, Mendelshona i Halevy Drugi dzień poświęcony będzie wyłącznie instrumentalnéj muzyce. Orkiestra z 400 muzykusów złożona wykonywać będzie uwertury, walce Polki i kadrylle.

— *Londyn 23 Lipca.* —

Niezaspokajający wypadek ostatnich interpellacyj pana Sheil względem stosunków Algieru i Marokku, zpowodował go znowu na wczorajszem posiedzeniu izby niższéj do podania wniosku dotyczącego spraw afrykańskich, w którym żądał przedłożenia: 1) listy okrętów, które składały eskadrę angielską na morzu Sródziemnem w dniu 1 czerwca r. b; 2) odpisu postanowienia rządu francuzkiego, mocą którego świeżo okręty i towary angielskie w rejencyi algierskiéj (tak się wyraził) obłożone zostały wyższemi niż dotąd podatkami. Z wnioskiem tym połączył mówca najprzód obszerne objaśnienie dyplomatycznych korrespondencyj, ściągających się do zajęcia Algieru przez Francuzów, aż do czasu wspomnianéj niedawno ostatniéj noty lorda Aberdeen, oświadczającéj, że zajęcia tego nie na-

leży wcale uważać za należące do kategoryi czynów dokonanych *(faits accomplis)*; potem wspomniał o nastąpionem na raport marszałka Soult z dnia 16 grud. 1843 r. podwyższeniu ceł od fabrykantów angielskich przy wprowadzaniu ich do Algieryi, które to podwyższenie zupełnie prawie zniszczyło tameczny handel angielski, a które bynajmniéj nie zgadza się z owem oświadczeniem lorda Aberdeen, następnie dał do zrozumienia, że Francya teraz z Marokkiem toż samo chce zrobić, co r. 1830 z Algierem, kiedy mała bagatela była przyczyną do wojny, i zakończył porównaniem między siłą floty z d. 1 lipca 1841 pod lordem Melbourne, złożonéj z 26 okrętów lin., 36 fregat i 22 uzbrojonych parostatków, a teraźniejszą flotą, która w tak krytycznéj chwili, składa się tylko z 9 lin. okrętów, 32 fregat i t. d., a na morzu śródziemném, gdzie rozstrzygnienie ma nastąpić, znajduje się tylko jeden okręt liniowy. — Pan Peel miał w skutku tego długą mowę na obronę polityki swojéj, którą zaczął od zarzucania panu Sheil, że tenże w czasie, kiedy rząd angielski wszystko poświęca, aby odwrócić niepomyślności grożące interessom angielskim wskutek kollizyi między Francyą i Marokiem, a nawet zapobiedz zerwaniu stosunków przyjacielskich między Anglią i Francyą, wyszukuję różne pozory dla potępienia zamiarów rządu angielskiego. Następnie rozwodził się p. Peel obszernie nad kwestyą względem uznania zajęcia Algieru przez francuzów, przyczem za powód tego, że ani ministeryum wigowskie ani torysowskie nie nalegało o ustąpienie z Algieru, podał tę okoliczność, iż tak wigom jak torysom zależało wiele na tem, aby rządom króla Ludwika Filipa oszczędzić wszelkich trudności, któreby przeszkadzać mogły ustaleniu się nowej dynastyi we Francyi. Co się tyczy wspomnionego przez pana Sheil podwyższenia ceł w Algierze, oświadczył minister, że takowe nie jest wymierzone przeciwko interessom angielskim, ale tylko ma na celu cła różniczkowe na korzyść okrętów i towarów angielskich, a z resztą podwyższenie to z zasady swojéj istnieje już od r. 1835. Nakoniec, co się tyczy obawy o rozszerzenie posiadłości francuzkich poza granice Algieru, powołał się pan Peel tak na kilkokrotne publiczne oświadczenia rządu francuzkiego, że nie pragnie nowych zaborów, ale tylko wypędzenia Abd el-Kadera, jako też na zapewnienie tegoż rządu udzielone gabinetowi angielskiemu jeszcze w roku 1841, że nie ma wcale zamiaru rozszerzać posiadłości swojéj poza Algier, bądź ku Tunis bądź też ku Marokko. Pan Peel korzystając z téj sposobności zaprzeczył temu, jakoby przy poprzednich rozprawach oświadczył, iż udzielone xięciu Joinville instrukcye zakommunikowane pierwéj zostały rządowi angielskiemu, co jedynie przez pomyłkę sprawozdawcy wcisnęło się do gazet i, jak wiadomo, wiele hałasu narobiło w izbach francuzkich. Po krótkich jeszcze mowach lorda Russel i kilku oficerów marynarki, wniosek pana Sheil został bez głosowania odrzucony. — Następnie uchwaliła izba pomiędzy innemi 8000 f. st. na ukończenie pomnika dla Nelsona na Trafalgar-Square.

W *Standard* czytamy: Nadeszłe tu wiadomości o nowych zajściach między francuzami i wojskiem marokańskiem, zniweczyły nadzieję załatwienia sporów w spokojny sposób. Ciemnota i fanatyzm rządu i narodu marokańskiego są naturalnie przyczyną takiego ich postępowania. Wiele osób w City mniema, że w duszy francuzi są kontenci, iż ich przeciwnicy dopuszczają się niesforności, bo mają powód rozszerzyć swe zdobycze. Stawszy się raz panami Marokku, francuzi nie omieszkają znaleźć nowy powód utrzymania się w posiadaniu portów i miast nadbrzeżnych. Podobny stan rzeczy zniszczyłby zupełnie nasz handel, jakkolwiek nieobszerny ale bardzo zyskowny. Te są obawy interessowanych w tym handlu. Naturalną jest rzeczą, że żądają, aby rząd zapobiegł wszelkim dalszym kollizyom.

Zmniejsza się coraz bardziéj prawdopodobieństwo trwałych kroków nieprzyjacielskich między Francyą i Marokkiem, i jest powód sądzenia, że xiążę Joinville pragnie szczerze ukończyć ten spór przez zaszczytny pokój. Przyjęcie jego w Gibraltarze sprawiło bardzo wielkie wrażenie, i w każdym razie starać się będzie należycie zbić powszechne mniemanie, jakoby tchnął osobistą gwałtowną nienawiścią ku anglikom, którą przypisują mu od czasu ukazania się jego broszury o marynarce.

Donoszą z Jamajki, że ztamtąd odpłynąć miały dwa okręty wojenne do Kuby, gdzie z powodu stosunków niewolników popełniano ciągle gwałty na cudzoziemcach, szczególniej anglikach. Sądzono tam, że admirał angielski w Indyach zachodnich postanowił wystąpić silnie przeciwko postępowaniu hiszpańskiego gubernatora Kuby, jenerała O'Donnella

— *Dnia 24 Lipca.* —

Na onegdajszém w Dublinie odbytém zgromadzeniu towarzystwa repealskiego, wpłynęło do kassy repealskiéj, pomiędzy innemi 200 f. st. z Halifax (Nowéj Szkocyi), gdzie także utworzył się związek repealski. Składka repealska przyniosła w przeszłym tygodniu 1550 f. st. we wszystkich częściach Irlandyi panuje największa spokojność, a i przed sądami przysięgłych, które się tam teraz odbywają, liczba toczących się spraw kryminalnych jest bardzo mała od czasu powiększenia przez O. Mathew liczby towarzystw wstrzemięzliwości, a zmniejszenia się prawie o połowę liczby szynkowni.

W *Morning Herald* czytamy: Dzienniki francuzkie narzekają na siłę marynarki angielskiéj. Oczywistą jest rzeczą, że te narzekania są bezzasadne, bo przez przeciąg czasu od 1815 do 1830 r. Francya prawie nie miała marynarki, i w owym czasie wyższość stosunkowa marynarki angielskiéj była daleko większa niż teraz. Pytamy się więc czy Anglia nadużyła w jaki bądź sposób swéj wyższości morskiéj, tak w u-

siłowaniu do jéj powiększenia jak i obrażenia Francyi? Zapewnie nie. Mądry władca, który zajmuje tron Francyi, zrobił bardzo wiele przez ciąg 13 ostatnich lat, w opatrzeniu Francyi potężną marynarką. W tym względzie zrobił nawet więcéj dla Francyi niż Ludwik XIV. i Napoleon. Król Filip nietylko utworzył znaczną siłę morską, uratował ją jeszcze od pewnego zniszczenia, na jakie p. Thiers zdawał się ją chcieć poświęcić, lat temu 4. Dodajmy jeszcze, że polityka króla Filipa (spodziewamy się widzieć ją utrzymaną tak pod nim jak i pod jego następcami przez długi szereg lat dla szczęścia jego kraju i zachowania europejskiego pokoju) wyrachowana jest na powiększenie potęgi morskiéj francuzkiéj. Nie możemy jak tylko pragnąć, aby ten rezultat był osiągnięty. Już ogromna liczba paropływów i fregat pruje wszystkie morza, świadcząc usługi spokojne i pożyteczne dla handlu. Co do wielkich okrętów, gdyby potrzeba ich zachodziła na obronę honoru i interessów kraju, widzianoby je powstające gromadnie nie tylko z przystani królewskich ale i z przystani prywatnych i tworzące floty dość straszne dla wrażenia poszanowania naszym przeciwnikom. Jesteśmy jednak pełni ufności, że mówimy o przypadku, który nie tak prędko nastąpi.

— *Madryt* 19 *Lipca*. —

Dzisiejsza *Gaceta* zawiera dekret, nakazujący pobór 50,000 ludzi do wojska. Sądzą teraz powszechnie, że wojna z Marokkiem stała się już nieuchronną.

Biskup z Korduby, patryarcha indyjski, xiądz Orbe, wybiera się do Rzymu, w celu popierania nkładów rządu madryckiego z Stolicą Apostolską.

Udzielona dawniéj wiadomość o przybyciu do Madrytu Don Manuela Godoy była bezzasadną. Xiążę Pokoju pozostał w Madrycie, tylko żona jego przybyła przed kilku dniami do Barcelony.

Francuzka eskadra, złożona z 7 okrętów, zawinęła dnia 15 do portu Kadyxu; xiążę Joinville przyjęty został z przynależnemi sobie honorami. Konsul francuzki udał się natychmiast na pokład okrętu admiralskiego i wprowadził królewicza na ląd. Ten odwiedził zaraz jego komendanta i nawzajem przyjął jego odwiedziny. W porcie Kadykskim znajdują się prócz tego eskadra hollenderska, 1 fregata sardyńska, 2 okręty wojenne duńskie, i 8 hiszpańskich. Francuzi wysadzili na ląd w Algesiras swoje wojska, artylerye liniową i inżenierów, urządzili tamże szpital. Na wyspie Slimakowej *(illa de los Caracoles)*, leżącéj nad brzegiem Afryki najbliżéj hiszpańskiéj twierdzy Mellila, zamyślają francuzi wznieść fortyfikacye. Z Ceuty donoszą pod d. 13, że xiążę Joinville był tam spodziewany. Tegoż dnia przybył tam batalion hiszpański z 851 ludzi złożony.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 8 *do dnia* 9 *Sierpnia.*

Wyszkowska Kornella ob., Oppenheim Edward, Szeleski Józef, Łukowski Stanisław ob., Ejgenfeld Walenty, Ejgenfeld Wiktorya, Ostrzeszewicz Faustyn ob., Hlawacz Józef, Jedliński Albert, Grabiański Tomasz, z Polski; -- Siemieńska Urszula, Dobrowolski Kazimierz, Kisilewski ob., Bzowski Felix, Benoe August ob., z Galicyi; -- Mężnicki Leopold, Butter Otto, Schoeden Edward, Tebórznicki Bogusław ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Kulczycki Wincenty ob., Sikorski Julian, Bogusz Eugeni, Knowiakowski Franciszek, Treter Wiktoryn, Potkański Ludwik ob., do Polski; -- Potocki Stanisław hr., Skrzyńska, Wojciechowska ob., Przebendowska Marya hr., Sodini Adelaida, do Galicyi; -- Siemieńska Urszula do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 4113.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa Zuzannę Kutz właściwie Rutz zowiącą się, lub prawa jéj mających, aby po odbiór kwoty złp. 400 tytułem *vadii* przy kupnie kramu bogatego N 64 oznaczonego, w depozyt sądowy w gotowiźnie złożonéj i tamże dotąd znajdującéj się, w zakresie 3 miesięcy zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie Skarb Publiczny w posiadanie téj massy wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 26 Lipca 1844 r.

Sędzia Prezydujący.
Miętuszewski.
(2r.) *Lasocki* Sekr.
